

Najukochańsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Po zakończeniu Roku Miłosierdzia ze swoim powszechnym zasięgiem rozpoczynamy okres Adwentu oraz nowy Rok Liturgiczny. Kościół zachęca nas do przyspieszenia kroku w wyjściu na spotkanie Pana. To zalecenie zawsze aktualne, w okresie przygotowania do Bożego Narodzenia, staje się, jeśli to możliwe, pilniejsze.

Wszyscy mamy w pamięci słowa, które w najbliższych tygodniach wypełnią wszystko: *veni Domine Iesu, et noli tardare*<sup>1</sup>; przyjdź, Panie, nie zwlekaj. Zaprasza się nas do skierowania wzroku na Chrystusa, przypominając Jego ziemskie narodziny w Betlejem i oczekując – także z radością i pokojem - Jego chwalebnego przyjścia na końcu czasów. Jeśli zabraknie tego wysiłku, wówczas stanie się możliwe, że nasze codzienne troski, te monotonne dni, prawie zawsze identyczne, przemienią naszą codzienną wędrówkę w szarą egzystencję, umniejszając przez to nasze oczekiwania na spotkanie ze Zbawicielem.

Stąd też wspaniałe wołanie Kościoła: Przyjdź, Panie Jezu! Jak tłumaczył święty Bernard między tym pierwszym a ostatnim adwentem trwa *adventus medius*, przyjście pośrednie Chrystusa, które zajmuje całą przestrzeń naszej egzystencji. „To przyjście w pośrodku między pierwszym i drugim jest drogą wiodącą od pierwszego do drugiego: w pierwszym swoim przyjściu Chrystus stał się naszym odkupieniem, w drugim ukaże się jako nasze życie, a pomiędzy tymi dwoma jest On naszym wytchnieniem i pocieszeniem”<sup>2</sup>.

Przygotowując się do bliskiego wspomnienia narodzin Jezusa w Betlejem, nadchodzące tygodnie poruszają nas do uzmysłowienia sobie, w jaki sposób Bóg przybliży się do nas w każdym momencie, oczekując nas w sakramentach – w sposób szczególny w Spowiedzi św. i w Eucharystii – podobnie jak w modlitwie oraz w uczynkach miłosierdzia. „Obudź się! Pamiętaj, że Bóg przychodzi! Nie wczoraj, nie jutro, ale dzisiaj, teraz! Jedyny prawdziwy Bóg, «Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba», nie jest Bogiem, który żyje sobie w niebie i nie interesuje się nami ani naszymi dziejami, lecz jest Bogiem-który-przychodzi”<sup>3</sup>.

---

1. LITURGIA GODZIN, Pierwsze nieszpory, 1 niedziela Adwentu, prośby.

2. ŚW. BERNARD, *Kazanie 5 adwentowe*, 1 (LITURGIA GODZIN, środa I tyg. Adwentu, czytanie drugie).

3. BENEDYKT XVI, *Kazanie*, 2 XII 2006.

Każdy dzień tego wyczekiwania przybliżył nas do Maryi i Józefa, a także do Symeona, Anny i do wszystkich sprawiedliwych Starego Przymierza, którzy pragnęli przyjścia Mesjasza. Wczuwajmy się w pragnienia Pana – ponieważ *Jego rozkoszą jest to przebywanie z synami ludzkimi*<sup>4</sup> – które okazują się w historii zbawienia. W jaki sposób staramy się na nie odpowiedzieć? Skierujmy jeszcze bardziej nasze spojrzenie ku Dziewicy Maryi i ku świętemu Patriarsze. Rozważajmy w jaki sposób przygotowywali się, z dnia na dzień z rosnącym zapalem, na narodzenie Syna Bożego. Dobrze będzie rozważyć, że podczas miesięcy poprzedzających to niebiańskie wydarzenie ich rozmowy krążyły wokół Jezusa. Nabierają aktualności słowa naszego Ojca: ***Dotrzymuj tedy z radością towarzystwa Józefowi i Maryi...a dowiesz się o zwyczajach Domu Dawida.***

***Ustyszysz o Elżbiecie i Zachariaszu, wzruszysz się czystą miłością Józefa, a twoje serce zabije mocniej za każdym razem, kiedy będzie mowa o Dzieciątku, które ma się narodzić w Betlejem...***<sup>5</sup> Radzę Wam, abyśmy z udoskonaloną serdecznością, wkładali większą uwagę przy odmawianiu modlitwy Anioł Pański.

W dzisiejszych czasach, złożonych i równocześnie pasjonujących, istnieje ryzyko, iż otaczający rozciasz, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, doprowadzi nas do powierzchowności i utraty skupienia na tym, iż Pan jest bardzo blisko nas. Jezus oddaje się nam całkowicie, i jest rzeczą zrozumiałą, że oczekuje od nas wiele. Nie rozumieć tego oznacza nierozumienia albo niezgłębienia Miłości Bożej.

Jednak nie wyobrażajmy sobie sytuacji dziwnych czy nadzwyczajnych. Pan oczekuje naszego wysiłku w realizacji codziennych obowiązków chrześcijańskich. Dlatego sugeruję Wam w nadchodzących tygodniach – które w tylu krajach charakteryzują się pewnym *crescendo* w zewnętrznych przygotowaniach na Boże Narodzenie – by było również swoiste *crescendo* w waszym skupieniu na obcowaniu z Bogiem i na hojnej i radosnej służbie innym. Pośród pośpiechów zakupowych – lub pośród kłopotów finansowych, związanych może z pewnym brakiem pokoju społecznego – wojen i katastrof naturalnych, winniśmy uświadamiać sobie, że Bóg na nas patrzy. W ten sposób znajdziemy pokój serca. Skierujmy nasz wzrok na Chrystusa, który przychodzi, jak komentował Papież kilka tygodni temu, cytując znane zdanie świętego Augustyna: „**Boję się, że Pan będzie przechodził, a ja Go nie rozpoznam, obawiam się, że Pan będzie przechodził przede mną w jednej z tych osób potrzebujących, a ja nie zauważę, że to Jezus**”<sup>6</sup>.

W szczególny sposób postaramy się zadbać o drobne szczegóły pobożności, które uczynią, że nasze obcowanie z Bogiem stanie się bardziej ciepłe i zażyłe, aby przygotować Dzieciątku Jezus przytulne miejsce. Dbajmy na przykład o to, by wykonując znak Krzyża powoli i pobożnie, mieć świadomość przyjęcia przez Trójcę Świętą i zbawienia przez Krzyż święty. Starajmy się być skupionymi w sposób naturalny, ale i z pobożnością, podczas odmawiania modlitw przed i po posiłkach. Ukazujmy też naszym uklęknięciem przed ***stałym Betlejem, którym jest Tabernakulum***<sup>7</sup>, męstwo wiary konkretnej i aktualnej; starajmy się, by składanej jałmużnie towarzyszył miły uśmiech; w okresie grudniowych przygotowań do uroczystości Niepokalanego Poczęcia starajmy

4. Por. *Prz* 8, 31 (Vg).

5. Św. JOSEMARÍA, *Różaniec Święty*., II tajemnica radosna.

6. PAPIEŻ FRANCISZEK, *Katecheza podczas audiencji generalnej*, 12 X 2016 (por. Św. Augustyn, *Kazanie* 88, 14,13)

7. Św. JOSEMARÍA, AGP, sec. A, leg. 3, carp. 3, cyt. w „Camino. Edición crítico-histórica”, Rialp, wyd. 3, Madryt 2004, 1051.

się pozdrawiać z miłością naszą Matkę przedstawianą w obrazach czy figurkach itp. W *suchych trudach* niektórych dni, Matka Boża sprawi, że znajdziemy kwiaty pełne milej woni, owego *bonus odor Christi*<sup>8</sup>, jak się o tym opowiada w objawieniach Matki Bożej z Guadelupe świętemu Janowi Diego, które wspominamy 12 tego miesiąca.

Od 17 grudnia oczekiwania na Jezusa nabierają świętego niepokoju. *Ten, który ma nadejść, nie będzie zwlekał i nie będzie już lęku na świecie, bo On jest naszym Zbawicielem*<sup>9</sup>. Kiedy słyszymy zatem o narodzinach Chrystusa, pozostajmy w milczeniu i pozwólmy, aby to Dzieciątko przemawiało. Wpiszmy w nasze serce Jego słowa nie odrywając wzroku od Jego oblicza. Jeśli weźmiemy to Dzieciątko w nasze ramiona i pozwolimy, aby nas objęło, to przyniesie nam Ono pokój serca, który nigdy się nie skończy. To Dzieciątko uczy nas, co jest naprawdę istotne w naszym życiu. Rodzi się w ubóstwie świata, bo dla Niego i Jego rodziny nie ma miejsca w gospodzie. Znajduje schronienie i wsparcie w stajni i złożone jest w żłobie dla zwierząt. Jednak z tej nicości wylania się światło chwały Bożej<sup>10</sup>.

Gdy obcowanie z Bogiem nabiera posmaku pogodnego i radosnego, tak właściwego dla Betlejemskiej Szopki, rodzi się dookoła, jako dojrzały owoc, charakterystyczna na ten czas intensywniejsza i przepojona radością atmosfera rodzinna. Dlatego Kościół mobilizuje nas do przygotowania serca podczas Adwentu i zachęca nas do unikania błahostek i tego szumu, który rozprasza, powierzchowności tego, co natychmiastowe... Być może zajmujemy się wieloma sprawami i brak nam spokoju, aby obcować z Bogiem. Jeżeli będziemy mieć spokój w relacji z Panem, będziemy mogli dawać go innym: bliskie życie rodzinne w czasie Bożego Narodzenia oddali nas od dyskusji, gniewów, niepokoju czy nietaktów. Polubimy odpoczywać i modlić się razem z innymi, aktywnie uczestniczyć w rodzinnych spotkaniach, zapominając o uprzedzeniach lub pretensjach, które być może pozostają gdzieś w głębi duszy.

Nie trzeba się martwić, jeżeli pomimo dobrej woli, zdarzy się, że zniechcąca przyjdą rozproszenia w pobożności. Podejmujcie walkę jednak, aby zdobyć konieczne męstwo nadprzyrodzone i ludzkie, by je odrzucać. Wytrwale odnowmy nasze pragnienie zbudowania w naszym wnętrzu *żywą szopkę* by przyjąć Jezusa. W tym celu módlcie się przy Żłóbku, chociaż czasami możecie czuć, że głowa uciekła gdzieś w chmury. Pomyślcie wtedy o św. Josemaríi, który nie zniechęcał się, gdy takim się widział przed Panem. W 1931 zapisywał: *znam pewnego osła tak nędznego, że gdyby był w Betlejem przy wole, zamiast adorować z uległością Stwórcę, zjadłby słomę z dachu stajenki...*<sup>11</sup> Dlatego napęła mnie radością fakt, że w wielu krajach, rozpowszechnia się zwyczaj stawiania szopek w rodzinnych domach.

W tych dniach nie zapominajcie o ludziach samotnych lub przechodzących przez większe trudności, którym w jakiś sposób możemy pomóc. Miejmy świadomość, że z takiego zachowania my sami zyskujemy najbardziej. Starajcie się zarazić taką chrześcijańską troską waszych krewnych, przyjaciół, sąsiadów, kolegów. Jak głęboko chrześcijańskie jest działanie niektórych wiernych z Dzieła, pośród wielu innych, którzy

---

8. 2 Kor 2,15.

9. MSZAŁ RZYMSKI, 19 grudnia, *Antyfona na wejście* (por. Hb 10,37).

10. PAPIEŻ FRANCISZEK, *Homilia*, 24 XII 2015.

11. ŚW. JOSEMARÍA, *Zapiski n. 181* (25-III-1931) Cyt. w J.L. SORIA, *Mistrz dobrego Humoru*, Apostolicum, Warszawa 2002, s. 71-72.

wieczorami lub nocą idą dać coś do jedzenia bezdomnym lub tym, którzy nocami pełnią swoją służbę.

Zanim zakończę te słowa, pragnę podziękować jeszcze raz Ojcu Świętemu za serdeczność, jaką okazał mi podczas audiencji z dnia 7 listopada i za błogosławieństwo przekazane wiernym i poczynaniom apostołskim Prałatury. Módlcie się nadal za jego osobę i intencję, z mocną nadzieją, że Jezus Chrystus, w bliskim Bożym Narodzeniu, udzieli obfitych łask Kościołowi, Papieżowi i całemu światu.

Podczas dni Nowenny Niepokalanej z synowską miłością uciekajmy do Dziewicy. Odczuwajmy świętą dumę bycia dziećmi tak dobrej Matki, która swoim działaniem, jak mówił św. Josemaría, zbliża nas twarzą w twarz z Jezusem. To obcowanie zachęci nas, by z radością opiekować się chorymi. Nie zapominajcie rozważać o miłości i o ojcowskiej bliskości, z jaką nasz Założyciel towarzyszył nam już od pierwszych Świąt Bożego Narodzenia historii Dzieła. Był sam na sam z Bogiem, z Maryją i Józefem i z każdą z jego duchowych córek i synów, którzy w przyszłości mieli przyjść do Opus Dei.

Z całą miłością, błogosławię Wam i proszę Was o więcej modlitw, o więcej wierności.

Z wielką miłością błogosławi Was,

*uestro Padre  
+ Javier*

Rzym, 1 grudnia 2016 r.